

# Roman Trzaskowski

---

## Skutki prawne orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w ujęciu czasowym

---

Zeszyty Prawnicze 3/2, 313-341

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROMAN TRZASKOWSKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

## SKUTKI PRAWNE ORZECZEŃ TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO W UJĘCIU CZASOWYM

### I. WSTĘP

Zagadnienie skuteczności prawnej orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności normy z Konstytucją ma dużą doniosłość praktyczną, a równocześnie jest niezwykle sporne pod względem teoretycznym. Jest również żywo dyskutowane w doktrynie, przy czym poglądy są dalekie od jednomyślności; orzecznictwo sądów, w tym zwłaszcza Sądu Najwyższego, ciąży w kierunku wstecznej mocy orzeczeń, przeciwnie niż Trybunał, który zdaje się opierać na koncepcji skutku prospektywnego. W kwestii tej, podobnie jak w wielu innych ważnych i teoretycznie skomplikowanych kwestiach, wypowiadał się także Szanowny Jubilat.

W zakresie prawa cywilnego istota sporu dotyczy tego, czy po utracie na skutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mocy wiążącej niekonstytucyjna norma może być stosowana do oceny skutków zdarzeń prawnych, które miały miejsce od chwili wejścia w życie normy (ew. wejścia w życie Konstytucji, jeżeli norma była zgodna z uprzednio obowiązującym aktem wyższej rangi<sup>1</sup>) do momentu,

---

<sup>1</sup> Por. K. PIETRZYKOWSKI, *Problem skuteczności 'ex tunc' albo 'ex nunc' orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w orzecznictwie Sądu Najwyższego* [w:] *'Ius et Lex'. Księga jubileuszowa ku czci profesora Adama Strzembosza*, Lublin 2002, s. 291.

w którym formalnie utraciła moc obowiązującą. Koncepcja skutku wstecznego możliwość taką wyklucza, pogląd przeciwny zakłada zaś, że wadliwa norma powinna być w stosunku do wskazanego okresu stosowana<sup>2</sup>.

## II. ROZWIĄZANIA MODELOWE A REGULACJA POLSKA

W prawie konstytucyjnym wyróżnia się dwa wzorcowe modele skuteczności orzeczeń TK stwierdzających niezgodność normy z konstytucją: model austriacki i model niemiecki.

W Austrii przyjmowana jest skuteczność *ex nunc* orzeczeń o niezgodności aktu normatywnego z konstytucją<sup>3</sup>. Wyrok o niezgodno-

---

<sup>2</sup> Dla określenia skutku wstecznego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego używane są takie pojęcia jak skutek *ex tunc*, skutek retroaktywny i inne zbliżone, natomiast skuteczność orzeczenia na przyszłość wyrażana jest za pomocą sformułowań: skuteczność *ex nunc* lub skutek prospektywny. Określenia te są zwykle uznawane za synonimiczne, w piśmiennictwie zwrócono jednak uwagę na konieczność rozróżnienia terminologicznego między skutkiem *ex nunc* i *ex tunc* a skutkiem prospektywnym oraz retroaktywnym. Te pierwsze właściwe są dla określenia skutków orzeczeń, te drugie opisują zaś skutek zmian o charakterze normatywnym – por. K. PIETRZYKOWSKI, *Problem skuteczności*, cit., s. 288-289. W niniejszym opracowaniu wskazane określenia są jednak używane zamiennie. Po pierwsze, terminologia używana w doktrynie i, jak można sądzić, również w orzecznictwie nie jest w tym zakresie konsekwentna, toteż przypisywanie różnicom istotnych konsekwencji mogłoby stanowić nadinterpretację. Po drugie, orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności aktu normatywnego z Konstytucją nie jest z pewnością ani typowym orzeczeniem sądowym, skoro wywołuje zmiany w obowiązującym prawie, ani typowym aktem normatywnym stąd elastyczność terminologiczna wydaje się dopuszczalna.

<sup>3</sup> Z. CZESZEJKO-SOCHACKI, *Skutki prawne orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny o niekonstytucyjności aktu normatywnego*, «Przegląd Sejmowy» 4. 2 (1996), s. 21; Z. CZESZEJKO-SOCHACKI, *Wznowienie postępowania jako skutek pośredni orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego*, «PiP» 55.2 (2000), s. 14; D. TOMASZEWSKI, *Czasowy zasięg orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w świetle stosunków cywilnoprawnych*, «Transformacje Prawa Prywatnego» 2000 nr 1-2, s. 23; skuteczność *ex nunc* przyjmowana jest również w prawie szwajcarskim – por. J.A. PAROWSKI, *Skutki orzeczeń o niekonstytucyjności ustaw w prawie i orzecznictwie sądów konstytucyjnych*, «PiP» 49.11 (1994), s. 34.

ści ustawy z konstytucją, który co do zasady wchodzi w życie z dniem urzędowego ogłoszenia (Trybunał może oznaczyć inny termin), wiąże wszystkie sądy i organy administracji, przy czym jeżeli Trybunał nie rozstrzygnie inaczej, ustawę stosuje się do stanów faktycznych urzeczywistnionych przed jej uchyceniem, z wyjątkiem sprawy która stała się podstawą tego uchycenia<sup>4</sup>. Jest to swoista premia za obywatelską aktywność konstytucyjną<sup>5</sup>. Jeżeli Trybunał określił późniejszy termin utraty mocy przez ustawę, stosuje się ją do stanów faktycznych powstałych przed upływem tego terminu z wyjątkiem sprawy, która stała się podstawą uchycenia<sup>6</sup>. Możliwość wstecznego działania orzeczenia nie była znana pierwotnemu tekstowi konstytucji, została wypracowana w orzecznictwie Trybunału, a wprowadzona do konstytucji dopiero w 1975 r.<sup>7</sup>

Normę niezgodną z konstytucją uznaje się natomiast za nieważną *ex tunc* w Niemczech<sup>8</sup>. Mimo tego co do zasady pozostają w mocy ostateczne rozstrzygnięcia, których podstawą jest przepis uznany za nieważny (choć nie jest dopuszczalna ich egzekucja) z wyjątkiem wyroku karnego opartego na wadliwej normie (tu istnieje możliwość wznowienia postępowania)<sup>9</sup>. Ponadto wyraźny przepis ustawy o TK wyłącza możliwość opartych na bezpodstawnym wzbogaceniu rozliczeń w zakresie stosunków prawnych ukształtowanych między

---

<sup>4</sup> Art. 140 ust. 7 Konstytucji austriackiej; por. J.A. PAROWSKI, *op. cit.*, s. 36.

<sup>5</sup> Z. CZESZEJKO-SOCHACKI, *Wznowienie postępowania*, *cit.*, s. 19.

<sup>6</sup> J.A. PAROWSKI, *op. cit.*, s. 36

<sup>7</sup> Z. CZESZEJKO-SOCHACKI, *Wznowienie postępowania*, *cit.*, s. 20.

<sup>8</sup> Zgodnie z §78 ustawy o Federalnym TK: „Kommt das Bundesverfassungsgericht zu der Überzeugung, daß Bundesrecht mit dem Grundgesetz oder Landesrecht mit dem Grundgesetz oder dem sonstigen Bundesrecht unvereinbar ist, so erklärt es das Gesetz für nichtig. Sind weitere Bestimmungen des gleichen Gesetzes aus denselben Gründen mit dem Grundgesetz oder sonstigem Bundesrecht unvereinbar, so kann sie das Bundesverfassungsgericht gleichfalls für nichtig erklären”; J.A. PAROWSKI, *op. cit.*, s. 37; Z. CZESZEJKO-SOCHACKI, *Skutki prawne orzeczenia*, *cit.*, s. 21; D. TOMASZEWSKI, *op. cit.*, s. 23-24.

<sup>9</sup> J.A. PAROWSKI, *op. cit.*, s. 37; Z. CZESZEJKO-SOCHACKI, *Wznowienie postępowania*, *cit.*, s. 18.

wejściem w życie aktu nieważnego i uznaniem go za niekonstytucyjny<sup>10</sup>. „W ten sposób pewność prawna uzyskuje pierwszeństwo przed materialną praworządnością, a praktyczne skutki orzeczeń są zbliżone do doktryny wzruszalności. W tym zresztą dopatruje się pewnego podobieństwa do austriackiego modelu uchylecia”<sup>11</sup>.

Regulacja zawarta w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., podobnie zresztą jak i regulacja obowiązująca przed jej wejściem w życie, zawiera rozwiązania, które trudno wyraźnie przyporządkować do któregośkolwiek z wyżej wskazanych koncepcji systemowych. Zgodnie z kluczowym art. 190 ust. 3 zd. 1 Konstytucji „Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, jednak Trybunał Konstytucyjny może określić inny termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego”. Stylizacja tego przepisu sprawia, że polska koncepcja kojarzona jest przez część doktryny z modelem austriackim. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że Konstytucja zawiera również rozwiązania istotnie od tego modelu odbiegające. Mianowicie w myśl art. 190 ust. 4 Konstytucji „Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją, umową międzynarodową lub z ustawą aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe, ostateczna decyzja administracyjna lub rozstrzygnięcie w innych sprawach, stanowi podstawę do wznowienia postępowania, uchylecia decyzji lub innego rozstrzygnięcia na zasadach i w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania”. Tym samym możliwość sanowania aktów stosowania prawa przez organy państwowe jest nie tylko znacznie szersza niż w modelu austriackim, ale wykracza daleko poza rozwiązania przyjęte w prawie niemieckim. Jeżeli do tego dodać milczenie ustawodawcy w kwestii stosowania wadliwych norm do stanów faktycznych urzeczywistnionych przed utratą przez nie mocy obowią-

---

<sup>10</sup> § 79 ust. 2 *in fine*: „Ansprüche aus ungerechtfertigter Bereicherung sind ausgeschlossen”.

<sup>11</sup> Z. CZESZEJKO-SOCHACKI, *Wznowienie postępowania*, cit., s. 18; por. także J. REPEL, *Skutki prawne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie skargi konstytucyjnej*, [w:] *Skarga konstytucyjna*, Warszawa 2000, s. 209.

zującej, to nasuwa się wniosek, że rozwiązania zawarte w Konstytucji są, delikatnie mówiąc, mało przejrzyste i stwarzają możliwość zasadniczo odmiennych interpretacji<sup>12</sup>.

### III. ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

Zarówno przed wejściem w życie Konstytucji z 2 kwietnia 1997 r., jak i obecnie, w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, że sądy nie mają obowiązku zastosowania normy uznanej przez Trybunał Konstytucyjny za niekonstytucyjną w „konkretnych” postępowaniach dotyczących stanów faktycznych sprzed wejścia w życie orzeczenia Trybunału<sup>13</sup>. Orzeczenia, w których Sąd Najwyższy zajmuje mniej zdecydowane<sup>14</sup> albo wyraźnie odmienne<sup>15</sup> stanowisko, należą do wyjątków.

---

<sup>12</sup> Zdaniem niektórych autorów nie da się na jej podstawie w żaden sposób zbudować w pełni logicznej i konsekwentnej konstrukcji, która pozwalałaby na uzgodnienie podstawowych wartości systemowych – bezwzględnego respektu dla gwarancji konstytucyjnych, ochrony zaufania do państwa i stanowionego przezeń prawa, równości podmiotów – por. M. SAFJAN, *Skutki orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego*, «PiP» 58.3 (2003), s. 16.

<sup>13</sup> Tak SN w uchwale z 4 grudnia 1987 r., III CZP 70/87, «OSNC» 1988 nr 6, poz. 82, uchwale z dnia 23 grudnia 1987 r., III CZP 77/87, «OSNCP» 1989 nr 6, poz. 92, wyroku z dnia 21 marca 1996 r., III ARN 75/95, «OSNAPiUS» 1996 nr 20, poz. 298, wyroku z dnia 30 czerwca 1999 r., III CKN 283/98, niepubl., wyroku z 10 listopada 1999 r., I CKN 204/98, «OSNC» 2000 nr 5, poz. 94; wyroku z dnia 16 grudnia 1999 r., II CKN 632/98, niepubl.; postanowieniu z dnia 7 grudnia 2000 r., III ZP 27/2000, «OSNAPiUS» 2001 nr 10, poz. 331, w uchwale z dnia 23 stycznia 2001 r., III ZP 30/2000, «OSNAPiUS» 2001 nr 23, poz. 685, wyroku z 19 kwietnia 2000 r., II CKN 272/00, niepubl., wyroku z dnia 18 kwietnia 2002 r., III RN 4/2001, «OSNP» 2003 nr 2, poz. 25, wyroku z 12 marca 2002 r., IV CKN 405/01, niepubl.; a także w postanowieniu z dnia 15 stycznia 2003 r., IV CKN 1639/00, niepubl.

<sup>14</sup> W wyroku z 30 stycznia 2002 r., V CA 1/02, «LEX» nr 56019, SN orzekł: „Orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją aktu normatywnego, w okolicznościach konkretnego stanu faktycznego sprawy, może być przyznane działanie wsteczne”.

<sup>15</sup> Tak SN w uzasadnieniu postanowienia z 30 maja 2003 r., III CZP 34/03, niepubl.

Różne jest uzasadnienie takiego poglądu. W orzeczeniach Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej na jego uzasadnienie przytacza się przede wszystkim argument, zgodnie z którym akt prawny jest niezgodny z Konstytucją od samego początku i w konsekwencji nie może rodzić praw i obowiązków oraz być stosowany przez sądy<sup>16</sup>, gdyż: „Burzyłoby to porządek, w którym Konstytucja jest najwyższym prawem, i prowadziłoby do faktycznego prymatu ustaw nad Konstytucją”<sup>17</sup>; gdzieś tam przewija się myśl, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają charakter deklaratoryjny<sup>18</sup>. Dodatkowo zwraca się uwagę na regulację art. 190 ust. 4 Konstytucji (uprzednio art. 28 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o Trybunale Konstytucyjnym), która przewiduje możliwość wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem opartym na wadliwej normie; zachowuje ona sens jedynie wówczas, gdy po wznowieniu postępowania sąd nie będzie musiał zastosować wadliwej normy<sup>19</sup>. Podkreśla się również, że osoby, które dobrowolnie zastosowały się do wadliwego aktu, nie mogą być potraktowane gorzej niż te, w stosunku do których zapadło niekorzystne i oparte na wadliwej normie rozstrzygnięcie właściwego organu<sup>20</sup>. Według Sądu Najwyższego czynności prawne oparte na wadliwej normie nie są nieważne<sup>21</sup>, tym niemniej świadczenia pobrane na podstawie wadliwego przepisu podlegają zwrotowi jako nienależ-

---

<sup>16</sup> Tak SN w uchwale z 4 grudnia 1987 r., III CZP 70/87, «OSNC» 1988 nr 6, poz. 82; wyroku z 10 listopada 1999 r., I CKN 204/98, «OSNC» 2000 nr 5, poz. 94.

<sup>17</sup> Tak SN wyroku z 10 listopada 1999 r., I CKN 204/98, «OSNC» 2000 nr 5, poz. 94.

<sup>18</sup> Tak SN wyroku z 10 listopada 1999 r., I CKN 204/98, «OSNC» 2000 nr 5, poz. 94; w wyroku z dnia 16 grudnia 1999 r., II CKN 632/98, niepubl.

<sup>19</sup> Tak SN w uchwale z 4 grudnia 1987 r., III CZP 70/87, «OSNC» 1988 nr 6, poz. 82; w uchwale z dnia 23 grudnia 1987 r., III CZP 77/87, «OSNCP» 1989 nr 6, poz. 92; w wyroku z dnia 16 grudnia 1999 r., II CKN 632/98, niepubl.

<sup>20</sup> Tak SN w uchwale z 4 grudnia 1987 r., III CZP 70/87, «OSNC» 1988 nr 6, poz. 82.

<sup>21</sup> Tak SN w uchwale z dnia 23 grudnia 1987 r., III CZP 77/87, «OSNCP» 1989 nr 6, poz. 92.

ne, Sąd nie precyzuje jednak, o który przypadek nienależnego świadczenia chodzi<sup>22</sup>.

Inne uzasadnienie dominuje w orzeczeniach Sądu Najwyższego, wydanych w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych. Sąd Najwyższy odrzuca pogląd o skuteczności orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego *ex nunc* w pełnym zakresie, wskazując, że sytuowałoby to orzeczenia Trybunału ponad Konstytucją (mógłby on w istocie przesądzić, że ustawa niezgodna z Konstytucją jest aktem prawnym w pełni obowiązującym do daty ogłoszenia orzeczenia)<sup>23</sup>, a ponadto czyniłoby bezsensowną instytucję wznowienia postępowania przewidzianą w art. 190 ust. 4 Konstytucji<sup>24</sup>. Ze względu na literalne brzmienie art. 190 ust. 1 i 3 Konstytucji odrzuca również pogląd o wstecznej skuteczności orzeczeń<sup>25</sup>; niekiedy stwierdza wręcz, że z treści art. 190 ust. 3 Konstytucji wynika jednoznacznie, iż utrata mocy obowiązującej aktu normatywnego następuje na przyszłość<sup>26</sup>. Sąd Najwyższy uznaje jednak, że odrębnym problemem jest: „kwestia, czy i jakie skutki wywołuje utrata mocy obowiązującej przez określony akt ustawodawczy w zakresie praw i obowiązków stron co do roszczeń powstałych przed terminem

---

<sup>22</sup> Tak SN w uchwale z 4 grudnia 1987 r., III CZP 70/87, «OSNC» 1988 nr 6, poz. 82; w uchwale z dnia 23 grudnia 1987 r., III CZP 77/87, «OSNCP» 1989 nr 6, poz. 92.

<sup>23</sup> Tak SN w postanowieniu z dnia 7 grudnia 2000 r., III ZP 27/2000, «OSNA-PiUS» 2001 nr 10, poz. 331.

<sup>24</sup> Tak SN w postanowieniu z dnia 7 grudnia 2000 r., III ZP 27/2000, «OSNA-PiUS» 2001 nr 10, poz. 331; w uchwale z dnia 23 stycznia 2001 r., III ZP 30/2000, «OSNAPiUS» 2001 nr 23, poz. 685; SN podkreśla, że skoro stwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjność przepisu jest wystarczającą przesłanką do wznowienia postępowania, to tym samym należy ją uznać za wystarczającą podstawę do niezastosowania przepisu wtedy, gdy nie doszło do wydania przez sąd prawomocnego orzeczenia z uwagi na to, że postępowanie takie nie zostało w ogóle wszczęte.

<sup>25</sup> Tak SN w postanowieniu z dnia 7 grudnia 2000 r., III ZP 27/2000, «OSNA-PiUS» 2001 nr 10, poz. 331.

<sup>26</sup> Tak SN w uchwale z dnia 23 stycznia 2001 r., III ZP 30/2000, «OSNAPiUS» 2001 nr 23, poz. 685.



utrąty mocy obowiązującej tego aktu”<sup>27</sup>. Zajmuje ostatecznie stanowisko, zgodnie z którym orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają wprowadzić skutek *ex nunc*, niekonstytucyjny przepis zachowuje zatem w określonym czasie moc obowiązującą, ale nie może – ze względu na swą niekonstytucyjność (być stosowany przez sądy w „konkretnych sprawach” także do oceny stanów faktycznych powstałych w okresie obowiązywania przepisu<sup>28</sup>. Konkretna sprawa jest rozumiana przez SN szeroko; nie chodzi tu tylko o sprawę wszczętą w wyniku wznowienia postępowania na podstawie art. 190 ust. 4 Konstytucji, ale także sprawę w postępowaniu zwykłym choćby wszczętym po wejściu w życie orzeczenia TK.

Mimo zatem, że formalnie i zasadniczo Sąd Najwyższy w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych aprobuje prospektywny skutek orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, to jednak jej stanowisko jest w istocie zbliżone, w zakresie skutków praktycznych, do poglądu o wstecznych skutkach orzeczenia.

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego zdaje się ponadto wynikać tendencja, zgodnie z którą w przypadku odroczenia przez Trybunał Konstytucyjny utraty mocy obowiązującej przez niekonstytucyjny przepis, skutek orzeczenia jest w pełni prospektywny<sup>29</sup>.

#### IV. ORZECZNICTWO TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO

Szczególnie interesujące z omawianego punktu widzenia jest orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 czerwca 1995 r.<sup>30</sup> w sprawie ustalenia powszechnie obowiązującej wykładni art. 31

---

<sup>27</sup> Tak SN w uchwale z dnia 23 stycznia 2001 r., III ZP 30/2000, «OSNAPiUS» 2001 nr 23, poz. 685.

<sup>28</sup> Tak SN w postanowieniu z dnia 7 grudnia 2000 r., III ZP 27/2000, «OSNAPiUS» 2001 nr 10, poz. 331; w uchwale z dnia 23 stycznia 2001 r., III ZP 30/2000, «OSNAPiUS» 2001 nr 23, poz. 685.

<sup>29</sup> Tak SN wyroku z 29 marca 2000 r., III RN 96/98, «OSNAPiUS» 2000 nr 13, poz. 500; ostatnio także w uchwale z 3 lipca 2003 r., III CZP 45/03, niepubl.

<sup>30</sup> W. 19/94, «OTK» 1995 nr 1, poz. 23.

ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o Trybunale Konstytucyjnym<sup>31</sup>, w której sędzią sprawozdawcą był Szanowny Jubilat. W uzasadnieniu uchwały Trybunał Konstytucyjny wskazał m.in.: „... z założeń państwa prawnego, w którym konstytucja stanowi podstawę spójnego systemu prawnego wynika, że «zasada przedłużonego działania ustawy dawnej» nie może dotyczyć przepisów zmienionych bądź uchylonych z powodu ich niekonstytucyjności lub sprzeczności z aktem ustawodawczym”<sup>32</sup>. Wypowiedziany przez Trybunał Konstytucyjny pogląd odpowiada w istocie pogładowi zakładającemu wsteczny skutek orzeczeń.

Zagadnieniem skuteczności orzeczeń o niezgodności z Konstytucją w aspekcie czasowym na gruncie aktualnego stanu prawnego Trybunał Konstytucyjny zajął się frontalnie w uzasadnieniu postanowienia z dnia 21 marca 2000 r.<sup>33</sup> Według Trybunału, użyty w art. 190 ust. 3 Konstytucji termin „utrata mocy obowiązującej” oznacza, że niezgodny z Konstytucją akt normatywny przez pewien czas obowiązywał, gdyż utracić moc obowiązującą mogą tylko przepisy, które wcześniej cechę taką posiadały. Ze sformułowania tego przepisu wynika także, iż orzeczenie stwierdzające niezgodność określonego przepisu z Konstytucją wywiera skutki prawne na przyszłość. Przepis art. 190 ust. 4 Konstytucji stwarza natomiast możliwość weryfikacji orzeczeń wydanych w sprawach indywidualnych; Trybunał Konstytucyjny zdaje się traktować ten przepis jako statuujący wyjątek od reguły.

Specyficzne rozwiązanie dotyczące skutków czasowych orzeczenia o niezgodności z Konstytucją niektórych norm regulujących zasady dotyczące dziedziczenia gospodarstw rolnych zostało przyjęte w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 stycznia 2001 r.<sup>34</sup> Trybunał przesądził w istocie w wyroku, że utrata mocy

---

<sup>31</sup> Tekst jednolity z 1991 r., Dz.U. Nr 109, poz. 470 z póź. zm.

<sup>32</sup> Wskazano w doktrynie, że TK błędnie rozumie przytaczaną przez siebie zasadę – por. D. TOMASZEWSKI, *op. cit.*, s. 26.

<sup>33</sup> K. 4/99, «OTK ZU» 2000 nr 2, poz. 65.

<sup>34</sup> P. 4/99, «OTK» 2001 nr 1, poz. 5.

obowiązującej normy nastąpiła *ex nunc*<sup>35</sup>, jednakże nie było to wynikiem oznaczenia daty wejścia w wyrok w życie, lecz wynikiem zabiegu interepretacyjnego<sup>36</sup>, zgodnie z którym Trybunał uznał, że kwestionowane przepisy są zgodne z Konstytucją w zakresie, w którym odnoszą się do spadków otwartych przed dniem ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw, są zaś niezgodne z Konstytucją w zakresie, w którym odnosi się do spadków otwartych od tego dnia.

Zastosowany zabieg oznacza, że Trybunał Konstytucyjny zdawał sobie sprawę z tego, iż w przypadku prostego uznania wskazanych przepisów za niezgodne z Konstytucją, możliwe byłoby wsteczne kwestionowanie skutków normy w oparciu o art. 190 ust. 4 Konstytucji. Chcąc uniknąć takiego skutku, uciekł się do niekonwencjonalnego rozwiązania, które w istocie wyłączyło możliwość kwestionowania skutków wadliwej normy z wykorzystaniem instytucji wznowienia postępowania<sup>37</sup>.

Jeszcze inne rozwiązanie Trybunał Konstytucyjny przyjął w wyroku z 10 grudnia 2002 r.<sup>38</sup>, w którym uznał, że opłaty pobrane na podstawie przepisów rozporządzeń Rady Ministrów uznanych za niezgodne z Konstytucją nie podlegają zwrotowi. W uzasadnieniu wyroku wskazał m.in., że wyrok rodzi skutki prawne tylko na przyszłość, co oznacza, że ewentualne roszczenia o zwrot opłat pobranych na podstawie tych przepisów nie mogą dotyczyć opłat pobranych do momentu utraty ich mocy obowiązującej. Zdaniem Try-

---

<sup>35</sup> Por. K. PIETRZYKOWSKI, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, I, Warszawa 2003, s. 33.

<sup>36</sup> Trafnie zwraca na to uwagę E. ŁĘTOWSKA, *Bez jasnej odpowiedzi*, «Rzeczpospolita» nr 6 z 8 stycznia 2003 r., s. C3.

<sup>37</sup> K. PIETRZYKOWSKI, *Problem skuteczności*, cit., s. 291 uznaje, że jest to wskazówka co do tego, że według TK skutki orzeczenia są co do zasady wsteczne, w przeciwnym razie nie byłoby potrzeby wyłączenia mocy wstecznej. Wydaje się jednak, że taka interpretacja stanowiska TK idzie zbyt daleko – można sądzić, że TK zmierzał jedynie do wyłączenia zastosowania art. 190 ust. 4 Konstytucji, w zakresie którego skutek wsteczny nie budzi zasadniczo wątpliwości. Nie oznacza to jednak, że uznał skutki wsteczne poza zakresem zastosowania art. 190 ust. 4 Konstytucji.

<sup>38</sup> P. 6/02, «OTK-A» 2002 nr 7, poz. 91.

bunału Konstytucyjnego, wyrok działa wyłącznie na przyszłość m.in. z tego względu, że – co do zasady – nie może tu znaleźć zastosowania art. 190 ust. 4 Konstytucji. Według Trybunału, obowiązek wniesienia opłaty powstawał z mocy samego prawa bez wydawania indywidualnych decyzji administracyjnych, orzeczeń sądowych czy innych rozstrzygnięć – w takich sytuacjach nie istnieje więc możliwość wznowienia postępowania, ponieważ takich postępowań nie było.

Trybunał Konstytucyjny określił wyraźnie czasowy skutek orzeczenia także w sentencji wyroku z dnia 23 września 2003 r.<sup>39</sup> TK orzekł: „1. Art. 160 §1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego ... oraz art. 260 §1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa ... w części ograniczającej odszkodowanie za niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej do rzeczywistej szkody, są niezgodne z art. 77 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. 2. Punkt pierwszy znajduje zastosowanie do szkód powstałych od dnia 17 października 1997 r., to jest od daty wejścia w życie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”.

#### V. DOROBEK PIŚMIENNICTWA DOTYCZĄCY STANU PRAWNEGO PRZED WEJŚCIEM W ŻYCIE KONSTYTUCJI Z 2 KWIECZNIA 1997 ROKU

Zdania doktryny odnośnie do skutków orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności normy z Konstytucją w aspekcie czasowym były podzielone jeszcze przed wejściem w życie Konstytucji z 2 kwietnia 1997 r.<sup>40</sup> Charakterystyka tych poglądów, ze względu na istotne zmiany w zakresie regulacji dotyczącej kontroli konstytucyjności norm, ograniczy się zasadniczo do wypowiedzi, które przynajmniej w części zachowały swą aktualność.

Licznie reprezentowany był pogląd, zgodnie z którym orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wywołuje jedynie skutki na przy-

---

<sup>39</sup> K 20/02, niepubl.

<sup>40</sup> Przytacza je D. TOMASZEWSKI, *op. cit.*, s. 20-21.

szłość<sup>41</sup>, natomiast zwolennikiem tezy o wstecznej skuteczności orzeczeń Trybunału był na gruncie poprzednio obowiązującego stanu prawnego Szanowny Jubilat. Uznawał on, że jeżeli uchylenie przepisu niekonstytucyjnego działa *ex tunc* w stosunku do prawomocnych orzeczeń i decyzji, to tym bardziej działa ono względem czynności konwencyonalnych i nabycia prawa *ex lege*<sup>42</sup>. Argument ten zachował aktualność na gruncie obowiązującego stanu prawnego.

## VI. DOROBEK PIŚMIENICTWA DOTYCZĄCY OBECNEGO STANU PRAWNEGO

W doktrynie wyraźnie przeważa obecnie pogląd, zgodnie z którym orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego wywołują – przynajmniej co do zasady – skutek *ex nunc*<sup>43</sup>; w takim ujęciu art. 190

---

<sup>41</sup> Por. np. L. GARLICKI, *Uwagi o charakterze prawnym orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Studia nad prawem konstytucyjnym*, Wrocław 1997, s. 85; Z. CZESZEJKO-SOCHACKI, *Skutki prawne orzeczenia*, cit., s. 22-23; odnośnie aktów podstawowych K. KOLASIŃSKI, *Sąd Najwyższy a Trybunał Konstytucyjny – zbieżność i rozdzielnosc funkcji*, «Przegląd Sądowy» 2.4 (1992), s. 33; B. NALEZIŃSKI, K. WOJTYCZEK, *Konsekwencje wadliwości aktów normatywnych*, «RPEiS» 55.4 (1993), s. 22-23 (z zastrzeżeniem skutków *ex tunc* w zakresie w jakim art. 31 ustawy o TK dopuszczała możliwość wznowienia postępowania).

<sup>42</sup> T. DYBOWSKI, *Wykonywanie orzeczeń TK o niezgodności ustaw z przepisami konstytucyjnymi*, «Przegląd Sejmowy» 3.1 (1995), s. 33. Pogląd o wstecznej skuteczności orzeczeń o niekonstytucyjności aktów podstawowych wyprowadził – w oparciu o możliwość wznowienia postępowania na podstawie art. 31 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym – również A. JÓZEFOWICZ, *Skutki prawne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności aktu normatywnego z Konstytucją*, «PiP» 50.1 (1995), s. 27-28.

<sup>43</sup> L. GARLICKI, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2001, s. 384; Z. CZESZEJKO-SOCHACKI – L. GARLICKI – J. TRZCIŃSKI, *Komentarz do ustawy o Trybunale Konstytucyjnym*, Warszawa 1999, s. 215; A. JÓZEFOWICZ, *Glosa do wyroku SN z 10 września 1999 r., I CKN 204/98*, «Prawo i Życie» 2001 nr 2, s. 77; Z. CZESZEJKO-SOCHACKI, *Wznowienie postępowania*, cit., s. 15-16; A. ZOLL, *Skuteczność orzeczeń polskiego Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Ius et Lex*, cit., s. 246-247; A. ŚWIATŁOWSKI, *Glosa do wyroku TK z dnia 9. X. 2001 r., SK 8/00*, «Prokuratura i Prawo 2002» nr 5, s. 80-8; W. WRÓBEL, *Zmiana norma-*

ust. 4 Konstytucji wprowadza jedynie wyjątek od zasady<sup>44</sup>. Zakres wyjątku nie jest jednak oceniany jednolicie. Według odosobnionej i mało kategorycznej opinii, wyjątek ten dotyczy wyłącznie postępowania, które stało się przyczyną orzeczenia Trybunału i nie może być rozszerzany<sup>45</sup>. Zwraca się także niekiedy uwagę, że możliwość wznowienia postępowania powinna być wyłączona w razie odroczenia przez Trybunał utraty mocy wiążącej przez niekonstytucyjny przepis<sup>46</sup>. Różnie oceniana jest możliwość ustalenia wstecznego skutku orzeczenia poza zakresem art. 190 ust. 4 Konstytucji. Wypowiedziano pogląd, że wyjątek dotyczy także postępowania, w którym przedstawione zostało pytanie prawne, na podstawie którego Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności normy z Konstytucją (nawet jeżeli nastąpiło odroczenie terminu utraty mocy obowiązującej przepisu)<sup>47</sup>. M. Safjan przyjmuje ponadto, że skutek wsteczny orzeczenia może wystąpić także wówczas, gdy wymagać tego będzie ochrona podstawowych praw i wolności jednostki; skutek ten może niekiedy wynikać z samej natury rozstrzygnięcia (np. gdy zarzutem niekonstytucyjności jest objęty przepis przewidujący wsteczne zastosowanie normy)<sup>48</sup>. Sformułowano jednak również opinię, zgodnie z którą nawet sam

---

*tywna i zasady intertemporalne w prawie karnym*, Kraków 2003, s. 97, 265, 269; B. NITA, *Wpływ Trybunału Konstytucyjnego na prawomocnie zakończone postępowanie karne*, «Palestra» 43-44.12-1 (1999-2000), s. 57; Z. CZESZEJKO-SOCHACKI, *Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego: pojęcie, klasyfikacja i skutki prawne*, «PiP» 55.12 (2000), s. 20.; tak też J. REPEL, *op. cit.*, s. 210; ostatnio M. SAFJAN, *op. cit.*, s. 17.

<sup>44</sup> B. NITA, *Wpływ Trybunału Konstytucyjnego* *cit.*, s. 65; Z. CZESZEJKO-SOCHACKI, *Wznowienie*, *cit.*, s. 16, 22; A. JÓZEFOWICZ, *Glosa do wyroku SN*, *cit.*, s. 78; J. REPEL, *op. cit.*, s. 216; tak też ostatecznie M. SAFJAN, *op. cit.*, s. 17.

<sup>45</sup> Z. CZESZEJKO-SOCHACKI, *Wznowienie*, *cit.*, s. 24-25.

<sup>46</sup> Tak, choć niezbyt stanowczo Z. CZESZEJKO-SOCHACKI, *Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego*, *cit.*, s. 32: „Trudno przecież zakładać, że ustrojodawca dopuszcza do podejmowania rozstrzygnięć z góry skazanych na uchYLENIE”.

<sup>47</sup> M. SAFJAN, *op. cit.*, s. 17.

<sup>48</sup> M. SAFJAN, *op. cit.*, s. 18.

Trybunał Konstytucyjny nie może odstąpić od zasady skuteczności prospektywnej swego orzeczenia<sup>49</sup>.

Pogląd o prospektywnym skutku orzeczeń Trybunału wywodzony jest zwykle z brzmienia art. 190 ust. 3 Konstytucji oraz z konstatacji, że polskie rozwiązania oparte są na modelu austriackim. Akcentowana jest również potrzeba ochrony bezpieczeństwa i stabilności stosunków prawnych.

Bardziej szczegółową argumentację przytoczył M. Safjan<sup>50</sup>, zostanie ona jednak omówiona w dalszej części opracowania.

W doktrynie jest jednak również reprezentowany pogląd, zgodnie z którym orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wywiera – przynajmniej co do zasady – skutek *ex tunc*<sup>51</sup>.

Pogląd ten wywodzony jest przede wszystkim z możliwości i sensu wznowienia postępowania oraz przedstawiania Trybunałowi Konstytucyjnemu pytań prawnych<sup>52</sup>. Skutek orzeczeń Trybunału nie może być zaś – zgodnie z zasadą równości i w oparciu o argumenta-

---

<sup>49</sup> A. JÓZEFOWICZ, *Glosa do wyroku SN*, cit., s. 77

<sup>50</sup> M. SAFJAN, *op. cit.*, s. 13-15.

<sup>51</sup> Tak D. TOMASZEWSKI, *op. cit.*, s. 30; K. PIETRZYKOWSKI, *Glosa do wyroku SN z 19 stycznia 2000 r., II CKN 688/98*, «Palestra» 45.11-12 (2001), s. 223; TENŻE, [w:] *KC. Komentarz*, cit., s. 33; tak również, jak się wydaje, P. GRANECKI, *Glosa do wyroku SN z 15 maja 2000 r., II CKN 293/00*, «Palestra» 45.11-12 (2001), s. 231-232; podobnie również B. WIERZBOWSKI, *Glosa do wyroku TK z dnia 31 stycznia 2001 r., P. 4/99*, «Przegląd Sejmowy» 9.5 (2001), s. 108-109 – pogląd autora dotyczy, jak się wydaje, jedynie normy, która bezpośrednio wiąże skutki prawne z określonymi zdarzeniami (*in casu* śmierć osoby); ku takiemu stanowisku zdaje się skłaniać ostatnio również E. ŁĘTOWSKA, *Bez jasnej odpowiedzi*, cit., s. C3. W innym, wcześniejszym opracowaniu, autorka wyraźnie jednak wskazywała na skuteczność *ex nunc* orzeczeń (z zastrzeżeniem art. 190 ust. 4 Konstytucji) i związany z tym bezsens stawiania pytań prawnych na podstawie art. 193 Konstytucji – por. E. ŁĘTOWSKA, *Dialog czy dwa monologi*, «Rzeczpospolita» nr 177 z 31 lipca 2002 r., s. C3.

<sup>52</sup> Jeżeli orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego działałoby jedynie na przyszłość, to sąd nie miałby żadnego interesu w kierowaniu takiego pytania prawnego; niezależnie od rozstrzygnięcia Trybunału musiałyby orzec na podstawie wadliwej normy – D. TOMASZEWSKI, *op. cit.*, s. 26; K. PIETRZYKOWSKI, *Glosa do wyroku SN*, cit., s. 223; por. także M. SAFJAN, *op. cit.*, s. 15-16.

cję *a fortiori*<sup>53</sup> – określony inaczej w sytuacji, gdy chodzi o stany faktyczne, które nie były przed wydaniem orzeczenia przez Trybunał podstawą postępowań sądowych.<sup>54</sup> Wskazuje się także, że skoro norma była niezgodna z Konstytucją już w chwili jej ustanowienia, to utrata mocy obowiązującej powinna się rozciągać na cały okres wadliwości<sup>55</sup>.

Kwestii nie przesądza art. 190 ust. 3 Konstytucji, z którego wprawdzie wynika, że orzeczenie działa na przyszłość, nie jest jednak jasne, czy dotyczy obowiązywania normy (derogacja normy) czy też również jej stosowania<sup>56</sup>.

Niektórzy zwolennicy tego poglądu czynią jednak istotne zastrzeżenia co do sytuacji, gdy Trybunał Konstytucyjny odroczył utratę mocy obowiązującej przez wadliwą normę; w takim razie orzeczenie działa *ex nunc*, a możliwość wznowienia postępowania jest wyłączona<sup>57</sup>.

W piśmiennictwie wskazuje się ponadto na podstawie art. 190 ust. 3 zd. 2, że Trybunał Konstytucyjny może, zgodnie z regułą *a maiori ad minus*, określić utratę mocy obowiązującej przepisu ustawy na dzień ogłoszenia orzeczenia w Dzienniku Ustaw wyłączając moc wsteczną orzeczenia<sup>58</sup>.

Ponadto wskazuje się, że utrata mocy obowiązującej przepisu uznanego za niezgodny z Konstytucją następuje od dnia wejścia Konstytucji w życie, jeżeli przepis ten był zgodny z poprzednio

---

<sup>53</sup> Skoro nawet prawomocne orzeczenia sądowe powinny podlegać weryfikacji, to tym bardziej sąd powinien uwzględniać stan niekonstytucyjności w postępowaniach niezakończonych prawomocnym rozstrzygnięciem, pomijając zastosowanie niekonstytucyjnej normy – M. SAFJAN, *op. cit.*, s. 15-16.

<sup>54</sup> D. TOMASZEWSKI, *op. cit.*, s. 26; por. także M. SAFJAN, *op. cit.*, s. 15-16.

<sup>55</sup> W tym duchu P. GRANECKI, *op. cit.*, s. 232; por. M. SAFJAN, *op. cit.*, s. 15-16.

<sup>56</sup> Por. E. ŁĘTOWSKA, *Bez jasnej odpowiedzi*, *cit.*, s. C3; autorka zdaje się skłaniać ku pierwszej ewentualności.

<sup>57</sup> K. PIETRZYKOWSKI, *Problem skuteczności*, *cit.*, s. 290; por. także D. TOMASZEWSKI, *op. cit.*, s. 30.

<sup>58</sup> K. PIETRZYKOWSKI, *Problem skuteczności*, *cit.*, s. 290.



obowiązującymi przepisami konstytucyjnymi (odnosi się to np. do niezgodności przepisów art. 417 i nast. k.c. z art. 77 ust. 1 Konstytucji)”<sup>59</sup>.

## VII. POGLĄD WŁASNY

Nie powinno być wątpliwości co do tego, że specyfika skutków czasowych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego nie pozwala na proste wykorzystanie standardów prawa intertemporalnego; trafnie zwraca się uwagę, że czym innym jest zwykłe uchylene przepisu, a czym innym wyeliminowanie go z porządku prawnego ze względu na niezgodność z Konstytucją (innym aktem prawnym)<sup>60</sup>. Można w związku z tym sądzić, że istnieje potrzeba stworzenia specjalnego, adekwatnego do orzeczeń Trybunału systemu rozstrzygania zagadnień intertemporalnych. Potrzeba wynika stąd, że nie da się w tym zakresie zaakceptować rozwiązania szablonoego: orzeczenia o niekonstytucyjności wykazują takie bogactwo i złożoność problematyki, że nie sposób mierzyć ich skutków jedną miarą – niezbędną jest tu elastyczność rozwiązań. Trudno np. oczekiwać, że ocena skutków orzeczenia, które uznaje akt wykonawczy do ustawy za wadliwy wyłącznie ze względu na formalne braki upoważnienia ustawowego i orzeczenia co do aktu, który narusza podstawowe prawa i wolności jednostki, będzie w pełni jednolita. Potrzeba dyferencjacji w zakresie skutków czasowych wydaje się oczywista, co zresztą wyraźnie dostrzega zarówno doktryna, Sąd Najwyższy, jak i Trybunał Konstytucyjny. Równie niezbędne jest opracowanie zasad, wskazówek oraz trybu, według których ta dyferencjacja powinna być dokonywana, a więc ostatecznie minisystemu prawa intertemporalnego, który jakkolwiek nawiązywać będzie do zasad ogólnych, to z pewnością wykazywać będzie również cechy szczególne. Zadanie zamieszczonych poniżej uwag nie jest tak ambitne, tym

---

<sup>59</sup> K. PIETRZYKOWSKI, *Glosa do wyroku SN*, cit., s. 223; TENŻE, *Problem skuteczności*, cit., s. 290-29.1

<sup>60</sup> M. SAFIAN, *op. cit.*, s. 12-13.

niemniej mogą one stanowić punkt zaczepienia, który być może ułatwi podjęcie bardziej rozbudowanych rozważań.

Pierwszą zasadniczą kwestią jest ustalenie organu, który miałby określać i różnicować skutki orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Z natury rzeczy na pierwszy plan wysuwa się tu sam Trybunał, jakkolwiek istotna rola może przypaść również Sądowi Najwyższemu. Natychmiast rodzi się w tym miejscu pytanie, czy istnieją podstawy by uznać *de lege lata* możliwość różnicowania przez Trybunał Konstytucyjny skutków swych orzeczeń w aspekcie czasowym. W moim przekonaniu odpowiedź na tak postawione pytanie powinna być pozytywna.

Punktem wyjścia dla uzasadnienia przedstawionego poglądu może być analiza sytuacji, w której Trybunał Konstytucyjny odroczył utratę mocy obowiązującej przez normę niezgodną z Konstytucją. Zasadnicze pytanie brzmi, jaki skutek wywiera orzeczenie Trybunału, a zatem czy sąd, oceniając po wejściu w życie orzeczenia Trybunału stan faktyczny (zdarzenie prawne) sprzed jego wejścia w życie, powinien uwzględnić wadliwą normę. Z analizy wypowiedzi doktryny wynika, że zdecydowana większość autorów udzieliłaby na tak postawione pytanie odpowiedzi twierdzącej, stanowisko Sądu Najwyższego jest zaś w tej kwestii chwiejne, choć ostatnio Sąd także przychylił się do przedstawionego zapatrywania.

Jeżeli Trybunał Konstytucyjny odracza utratę mocy obowiązującej przez wadliwą normę, wówczas ustawa zachowuje swą moc przez wskazany w orzeczeniu okres; wynika to wyraźnie z brzmienia art. 193 ust. 3 Konstytucji. Wydaje się, że sądy i inne organy państwowe powinny tę normę stosować z wyjątkiem – podzielam tu pogląd niektórych przedstawicieli doktryny – dotyczącym sprawy, która była przyczyną wszczęcia postępowania przed Trybunałem (w przeciwnym razie podważony zostałby sens pytania prawnego). Możliwość pominięcia w tym okresie wadliwej normy przez sądy i inne organy w procesie stosowania prawa oznaczałaby w istocie przekreślenie sensu odroczenia, a więc i sensu art. 190 ust. 3 Konstytucji, który, jakkolwiek kontrowersyjny, jednak jest obowiązującym prawem. Jeżeli bowiem sąd nie musi normy nadal obowiązującej stosować, to

oznacza, że w istocie nie muszą jej stosować również podmioty, do których norma jest bezpośrednio adresowana, gdyż ewentualne związane z tym sankcje będą przez sądy kształtowane tak jakby norma nie obowiązywała. Nie wydaje się, że można tu bez zastrzeżeń odróżnić, jak sugerują niektóre orzeczenia Sądu Najwyższego, obowiązywanie prawa od jego stosowania – prawo niestosowane przez organy państwowe, zwłaszcza sądy, w istocie nie obowiązuje (taki jest przecież mechanizm *desuetudo*, który prowadzi do derogowania normy<sup>61</sup>); stanowisko to prowadzi zatem do uznania retroaktywnego skutku orzeczeń<sup>62</sup>. Warto też zwrócić uwagę, że częstym motywem odroczenia skutków orzeczenia jest dążenie do uniknięcia sytuacji, w której powstałaby luka w prawie, co dotyczy zwłaszcza przypadków, gdy w związku z wadliwością upoważnienia ustawowego traciłyby moc, często materialnie nie budzące wątpliwości, akty wykonawcze. Jeżeli odroczenie ma mieć sens, to tylko wtedy, gdy organy państwowe, w tym sądy, będą stosować wadliwą normę.

Z drugiej strony trudna do przyjęcia byłaby sytuacja, w której akty stosowania prawa (wadliwej normy) mogłyby następnie, po ostatecznej utracie przez akt mocy obowiązującej, zostać wzruszone przez wznowienie postępowania; byłoby to rozwiązanie niespójne. Każde odroczenie byłoby zachętą do niezastosowania się do wadliwej, lecz nadal obowiązującej normy, gdyż ewentualne niekorzystne rozstrzygnięcia organów państwowych (orzeczenia, decyzje) byłyby następnie korygowane przez wznowienie postępowań. Prowadzi to do wniosku, że w przypadku odroczenia skuteczności orzeczenia nie ma również, przynajmniej co do zasady, możliwości późniejszego wznowienia postępowania. Wydaje się, że w takiej sytuacji korygowanie skutków bezprawia powinno pozostawać w gestii i być, jeżeli jest oczywiście możliwe, obowiązkiem ustawodawcy.

Z tych samych względów, nie można uznać, że orzeczenia w postępowaniach zwykłych, które zapadałyby już po utracie przez nor-

---

<sup>61</sup> Por. w tej kwestii Z. ZIEMBIŃSKI, *Desuetudo*, «PiP» 49.11 (1994), s. 3 i n.

<sup>62</sup> Por. M. SAFJAN, *op. cit.*, s. 18.

mę mocy obowiązującej, miałyby nie uwzględniać wadliwej normy do oceny zdarzeń, jakie wystąpiły jeszcze przed utratą przez tę normę mocy obowiązującej. W przeciwnym razie obowiązywanie tej normy byłoby w praktyce, także w okresie przejściowym, fikcją skoro podmioty prawa znając perspektywę utraty mocy obowiązującej po prostu przestałyby stosować się do dyspozycji normy.

Podsumowując można stwierdzić, że zdecydowanie bliższe sensowi instytucji odroczenia przez Trybunał utraty mocy obowiązującej przez niekonstytucyjną normę jest przyjęcie poglądu, zgodnie z którym orzeczenie takie – przynajmniej co do zasady – skutkuje *ex nunc* i możliwość wznowienia postępowania jest wyłączona<sup>63</sup>.

Z powyższych uwag wynika, że Trybunał może odroczyć utratę mocy obowiązującej przez wadliwy przepis i tym samym przesądzić o jego prospektywnych skutkach (także w zakresie art. 190 ust. 4 Konstytucji). Przy takim założeniu rację ma K. Pietrzykowski<sup>64</sup>, który twierdzi, że jest to podstawa do wnioskowania *a fortiori*: wydaje się, że Trybunał Konstytucyjny może również przesądzić o prospektywnych skutkach zwykłych, „nieodroczonych” orzeczeń; również w tym przypadku efekt retrospektywny ograniczałby się do postępowania, w związku z którym wydane zostało orzeczenie Trybunału (wyłączona byłaby generalna możliwość wznowienia postępowania). Niezbędna elastyczność rozwiązań, a zwłaszcza konieczność zapewnienia ochrony podstawowym prawom i wolnościami jednostki przed polityką faktów dokonanych ustawodawcy, wymaga, by uznać również kompetencję Trybunału Konstytucyjnego do określenia wstecznych skutków orzeczenia.

Niezależnie zatem od przyjmowanych założeń wyjściowych wypada uznać, że Konstytucja przyznaje Trybunałowi Konstytucyjnemu możliwość określania skutków czasowych orzeczeń. Przyłączam się do opinii M. Safjana, zgodnie z którą Trybunał Konstytucyjny nie powinien w tej kwestii pozostawać bierny; bezpieczeństwo

---

<sup>63</sup> Podobnie K. PIETRZYKOWSKI, *Problem skuteczności*, cit., s. 290; por. także D. TOMASZEWSKI, *op. cit.*, s. 30.

<sup>64</sup> K. PIETRZYKOWSKI, *Problem skuteczności*, cit., s. 290.

i pewność prawa wymaga, by odpowiednie formuły stały się standardem<sup>65</sup>.

Powstaje jednak pytanie o sytuację – dotychczas w zasadzie typową – gdy Trybunał Konstytucyjny nie określił skutków czasowych orzeczenia.

W doktrynie zwrócono uwagę, że w takim przypadku skutek wsteczny orzeczenia może wynikać z jego natury. Poza przypadkami wadliwości przepisów retroaktywnych, które z pewnością wiążą się ze wstecznym skutkiem orzeczenia, uwagę tę odnieść można do orzeczeń z odroczoną datą utraty mocy obowiązującej przez przepis niekonstytucyjny. Z poczynionych uwag wynika, że te ostatnie orzeczenia mają, przynajmniej co do zasady, skutek prospektywny.

Trudność występuje przede wszystkim w przypadku orzeczeń zwykłych; jeżeli Trybunał Konstytucyjny nie określił skutków czasowych takiego orzeczenia, wówczas pojawia się konieczność ustalenia, czy w przypadku takich orzeczeń zasadą jest ich skuteczność wsteczna, czy też prospektywna. Zagadnienie to stanowi oś problemu skutków czasowych orzeczeń Trybunału. Z przytoczonych wypowiedzi wynika, że Sąd Najwyższy – podobnie jak i część doktryny – opiera się na zasadzie wstecznego działania orzeczeń. W doktrynie przeważa jednak pogląd przeciwny, zakładający skuteczność orzeczeń wyłącznie na przyszłość. Ku tej koncepcji ciąży również Trybunał Konstytucyjny.

Jak już wskazano, mimo różnic poglądów, istnieją między nimi pewne punkty styczne, które wymagają zaakcentowania.

Zdecydowanie można opowiedzieć się za poglądem – jednolicie przyjmowanym w doktrynie – w myśl którego orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wywiera skutek wsteczny w zakresie określonym w art. 190 ust. 4 Konstytucji. Zakresem tym objęte są wszystkie prawomocne orzeczenia sądowe, ostateczne decyzje administracyjne lub rozstrzygnięcia w innych sprawach, oparte na wadliwej normie. Brak, przynajmniej co do zasady, podstaw w brzmieniu art. 190

---

<sup>65</sup> M. SAFIAN, *op. cit.*, s. 18.

ust. 4 Konstytucji oraz w brzmieniu odpowiednich przepisów ustaw (w szczególności art. 401<sup>1</sup> k.p.c.) do zawężenia zastosowania tej normy – jak sugerował Z. Czeszejko-Sochacki – jedynie do spraw, które wywołały postępowanie przed Trybunałem. Należy się ponadto zgodzić z poglądem, w myśl którego skutek wsteczny dotyczy również postępowania w sprawie, w związku z którym Trybunałowi Konstytucyjnemu przedstawione zostało pytanie prawne.

Poza wskazanymi kwestiami, co do których istnieje daleko idąca zbieżność poglądów, reprezentowane są koncepcje zasadniczo odmienne. Wydaje się, że także i w tym przypadku nie są możliwe rozwiązania szablony.

Potrzeba elastyczności rozwiązań uzasadnia nie tylko kompetencję Trybunału Konstytucyjnego do określenia skutków czasowych orzeczenia, ale także obowiązek sądów, ostatecznie Sądu Najwyższego, do ustalenia skutków orzeczeń w sytuacji, gdy Trybunał nie wypowiedział się w tej kwestii. Powstaje oczywiście pytanie, czy i na jakiej podstawie można sądom powszechnym i Sądowi Najwyższemu przypisać taką kompetencję. Wydaje się, że sądy kompetencję taką posiadają, argumentacja na rzecz takiego stanowiska nie jest jednak prosta. Jak się wydaje, należy przyjąć, że Konstytucja nie przesądza definitywnie skutków orzeczeń Trybunału; płyną z niej jedynie pewne wskazówki w tym zakresie, ostateczny wybór należy jednak do organów stosujących prawo. Możliwość wznowienia postępowania wskazuje, że wolą ustrojodawcy jest możliwie daleko idące sanowanie negatywnych konsekwencji obowiązywania niekonstytucyjnej normy. Z kolei możliwość odroczenia utraty mocy wiążącej przez tę normę wskazuje, że ustrojodawca zakłada, iż są sytuacje, w których skutki obowiązywania wadliwej normy muszą być utrzymane. Łączna realizacja obu dyrektyw przy ocenie skutków tego samego orzeczenia nie jest możliwa, co oznacza, że konieczne jest dokonanie wyboru jednej z nich; należy uznać, że takie założenie tkwi u podstaw regulacji konstytucyjnej. Wybór ten powinien być zasadniczo dokonany przez Trybunał Konstytucyjny, jeżeli jednak Trybunał tego nie uczyni, wówczas skutki czasowe orzeczenia będzie musiał ustalić sąd. W tym przypadku chodzić będzie

o proces wykładni skutków normatywnych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w aspekcie czasowym, zbliżony do wykładni przepisów prawa w zakresie ich skutków intertemporalnych. Paralelę taką uzasadnia przede wszystkim normatywny walor rozstrzygnięć Trybunału; jeżeli sądy mogą wyklądać zwykłe akty prawne w odniesieniu do ich skutków czasowych, co jest aktualne przede wszystkim, gdy ustawodawca ich wyraźnie nie określa, to nie sposób odmówić im takiej kompetencji w stosunku do negatywnych „decyzji normatywnych” Trybunału Konstytucyjnego. Kompetencja ta, podobnie jak i kompetencja Trybunału do określania skutków swych orzeczeń w aspekcie czasowym, nie powinna budzić obaw z punktu widzenia pewności prawa i bezpieczeństwa obrotu.

Jak wiadomo, w zakresie ustalenia skutków intertemporalnych sądy kierują się przede wszystkim analogią do przepisów wprowadzających kodeks cywilny, które stały się bazą do wypracowania w doktrynie i orzecznictwie zasad prawa intertemporalnego. Wspomniano już, że zasady te nie mogą być w pełni miarodajne dla oceny skutków orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w ujęciu czasowym, pierwszoplanową rolę odgrywa tu z pewnością Konstytucja. Czy stwarza ona podstawę dla wypracowania ogólnej dyrektywy co do skutków prawnych orzeczeń Trybunału?

Z punktu widzenia praktyki można uznać, że kwestia jest już poniekąd przesądzona. Sąd Najwyższy konsekwentnie stoi na stanowisku, w myśl którego orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego ma skutek wsteczny.

Nie sposób zaprzeczyć, że za takim ujęciem przemawiają istotne argumenty.

Kluczowy argument formalny Sąd Najwyższy i część doktryny trafnie wyprowadza z art. 190 ust. 4 Konstytucji. Trudno uzasadnić tezę, że skutek wsteczny ogranicza się tylko do przypadków wyraźnie w tym przepisie wskazanych.

Przed wszystkim trudno uznać, że osoby, które nie zastosowały się do wadliwej, choć obowiązującej normy i w stosunku do których zapadły niekorzystne rozstrzygnięcia organów publicznych, mają znajdować się w lepszej sytuacji niż podmioty, które do wadliwej

normy się stosowały (byłaby to swoista premia za obywatelskie nieposłuszeństwo). Trafnie zwraca się uwagę, że rozumowanie *a fortiori* skłania do wniosku, że osoby szanujące nawet wadliwe prawo powinny tym bardziej znaleźć się pod jego opieką.

Ponadto należy zwrócić uwagę, że ograniczenie skutku wstecznego do zakresu określonego w art. 190 ust. 4 Konstytucji prowadzi do istotnych i nieracjonalnych zakłóceń w zakresie wymiaru sprawiedliwości. Brak skutku wstecznego poza zakresem art. 190 ust. 4 Konstytucji oznaczałby, że postępowanie wszczęte po wejściu w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, w ramach którego istotną kwestią byłaby ocena zdarzeń prawnych zaistniałych w czasie obowiązywania wadliwej normy, musiałoby kończyć się rozstrzygnięciem, które obowiązywanie tej normy uwzględnia. Brak jest zaś, jak się wydaje, możliwości sanowania takiego wyroku. Art. 190 ust. 4 Konstytucji oraz art. 401<sup>1</sup> k.p.c. dotyczą tylko prawomocnych orzeczeń wydanych przed utratą mocy obowiązującej przez normę. Wynika to w większym stopniu z art. 401<sup>1</sup> k.p.c. niż z art. 190 ust. 4 Konstytucji, co – przy założeniu skutku prospektywnego – stawia pod znakiem zapytania konstytucyjność art. 401<sup>1</sup> k.p.c. Zapewne nawet teoretykom prawa, którzy dzięki obfitości potknięć legislacyjnych przywykli do konstruowania subtelnych i zawiłych argumentacji, nie będzie bowiem łatwo uznać, że można sanować orzeczenie wydane na gruncie wadliwego, lecz obowiązującego przepisu, ale orzeczenia wydane po utracie przezeń mocy obowiązującej muszą być materialnie „wadliwe” i nie mogą być sanowane. Papier jest cierpliwy, ale który sędzia spojrzy w oczy stronie postępowania, uzasadniając takie „ostatecznie wadliwe” orzeczenie? Nie może zatem dziwić ani budzić sprzeciwu stanowisko konsekwentnie przyjmowane w orzecznictwie SN; prawo nie może oddalać się nadmiernie od elementarnego poczucia słuszności. Brak możliwości wznowienia postępowania w sprawach zakończonych orzeczeniami wydanymi po utracie przez normę mocy obowiązującej potwierdza, że orzeczenia te nie mogą – co do zasady – uwzględniać wadliwej normy.

Nie bez znaczenia są tu także inne argumenty, a w szczególności argument, który zwraca uwagę na to, że akt jest zwykle wadliwy już



od chwili jego wejścia w życie. Rzeczywiście, nie przystoi, by akt normatywny naruszający Konstytucję był traktowany tak jak akt niewadliwy.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że skoro ustrojodawca nie zastrzeżę, iż możliwość wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem opartym na wadliwej normie ma charakter wyjątkowy, to oznacza to, że zakłada również skutek wsteczny orzeczenia Trybunału. Należy jednak przyjąć, że możliwość wznowienia postępowania jest pochodną wstecznego skutku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, a nie odwrotnie. Dlatego też art. 190 ust. 4 Konstytucji niczego nie przesądza, a jedynie może stanowić wskazówkę, dyrektywę co do retroaktywnego skutku orzeczeń.

Nie wydaje się, aby przytoczone w doktrynie argumenty przemawiające na rzecz prospektywnego skutku orzeczeń nie pozwalały na przyjęcie wyżej wskazanego poglądu.

Przed wszystkim kwestii nie przesądza art. 190 ust. 3 Konstytucji; związanie wejścia w życie orzeczenia z jego publikacją oznacza tylko tyle, że orzeczenie Trybunału staje się skuteczne z tą chwilą, nie przesądza natomiast, czy jest to skutek wsteczny czy prospektywny. Potwierdza to regulacja austriacka, w której niezależnie od stwierdzenia, że wyrok o niezgodności ustawy z konstytucją co do zasady wchodzi w życie z dniem urzędowego ogłoszenia, wskazano, iż zasadniczo wadliwą ustawę stosuje się do stanów faktycznych urzeczywistnionych przed jej uchyceniem.

Nie można twierdzić, że konieczność ochrony bezpieczeństwa prawnego i pewności prawa wymaga by uznać prospektywną skuteczność orzeczeń Trybunału. Jest to co prawda istotny argument, jednakże obosieczny; szeroko rozumiane bezpieczeństwo prawne nakazuje także, by niekonstytucyjne normy nie wywierały skutków prawnych.

Nie są decydujące również inne argumenty, które najpełniej przedstawił M. Safjan; wymagają one jednak skrupulatnego rozważenia.

W tym kontekście można stwierdzić, iż nie przesądza rozstrzygnięcia wskazanie, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego ma

walor normatywny i powinien – co do zasady – mieć do niego zastosowanie zakaz wstecznego działania prawa, ewentualne odstępstwo od tej zasady musi zaś wynikać z wyraźnej regulacji normatywnej. Istnieje przecież zgoda co do tego, że klasyczne zasady prawa intertemporalnego, a więc i sama zasada *lex retro non agit*, nie mogą być bez zastrzeżeń uznane za miarodajne w odniesieniu do skutków orzeczeń Trybunału. Orzeczenia te mają walor normatywny, ale ich istota jest inna niż zwykłych zmian normatywnych. Właśnie ta odmiennność przemawiać może wręcz za uznaniem wstecznego działania za zasadę.

Decydującego znaczenia nie ma także możliwość odroczenia utraty mocy wiążącej przez normę niezgodną z Konstytucją. Zgodzić się trzeba, że uznanie mocy wstecznej byłoby w przypadku takich orzeczeń przejawem nieracjonalności legislatora, ale w prosty sposób przemawia to tylko za wyłączeniem retroaktywności orzeczeń „odroczonej”, taki zaś pogląd dominuje zarówno w orzecznictwie, jak i wśród zwolenników skutku wstecznego orzeczenia; nie podważa to odmiennego ujmowania skutków orzeczeń zwykłych.

Nadmiernej wagi nie należy przywiązywać natomiast do tego, że regulacja art. 190 ust. 4 Konstytucji w związku z odpowiednimi ustawami, zakreślającymi krótki termin do wznowienia postępowania, wskazuje, że ustawodawca zakłada, iż w porządku prawnym mogą pozostać skutki wywołane przez niekonstytucyjne przepisy. Założenie takie można uzasadnić stosunkowo prosto: prawomocne orzeczenia wiążą wszystkie inne organy państwowe, stanowią tytuły egzekucyjne oraz prejudykaty w innych sprawach, nie można zatem utrzymywać w nieskończoność możliwości ich podważenia. Nie należy z tego założenia wyciągać ostatecznych wniosków co do tego, że ustawodawca godzi się na utrzymanie skutków wadliwych przepisów także w pozostałym zakresie<sup>66</sup>; instruktywny jest tu przykład niemiecki – mimo że skutek orzeczeń jest wsteczny, to możliwość

---

<sup>66</sup> To czy art. 190 ust. 4 Konstytucji może być uznany za wyjątek od zasady perspektywności, który nie powinien być poddawany wykładni rozszerzającej, jest zaś w większym stopniu wynikiem niż przesłanką wnioskowania.

wznowienia postępowania jest ograniczona wyłącznie do wyroków karnych.

Z pewnością względy funkcjonalne wskazują, iż byłoby bardzo trudno uzasadnić retroaktywny skutek orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w sytuacjach, w których mógłby on powodować paraliż instytucji państwa prawa. Równie trudno uzasadnić jednak skutek prospektywny orzeczeń Trybunału, które dotyczą przepisów naruszających podstawowe prawa i wolności jednostki. Żaden z argumentów nie jest przesądający; wskazują one jedynie, że niezależnie od przyjętej zasady wyjściowej musi ona dopuszczać wyjątki.

Wydaje się jasne, że w kontekście art. 39 ust. 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym nie można – tak jak to czyni niekiedy Trybunał – postawić znaku równości między utratą przez przepis mocy obowiązującej a brakiem jakiegokolwiek zakresu stosowania przepisu co do stanów z przeszłości, obecnie istniejących i w przyszłości. Dyskusyjne natomiast może być interpretowanie art. 190 ust. 4 Konstytucji przez pryzmat art. 39 ust. 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, a więc przepisu niższej rangi, później wprowadzonego i ostatecznie dotyczącego nieco innej kwestii.

Podsumowując można stwierdzić, że żaden z argumentów przytaczanych przez zwolenników prospektywnego skutku orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego nie ma charakteru przesądającego i z pewnością nie wystarczy dla odwrócenia tendencji przyjętej w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Nie oznacza to jednak, że teza o wstecznej skuteczności orzeczeń Trybunału może być przyjęta bez zastrzeżeń.

Nie ma wątpliwości, że są sytuacje, w których proces starannej wykładni skutków orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego doprowadzić powinien sądy do wniosku, że orzeczenie to wywołuje skutki *ex nunc*. O ile bowiem z art. 190 ust. 4 Konstytucji można wyprowadzić dyrektywę co do zasadniczo wstecznego skutku orzeczeń Trybunału, o tyle z art. 190 ust. 3 Konstytucji, przewidującego możliwość odroczenia utraty mocy obowiązującej przez wadliwy akt prawny, można wyprowadzić inne, uzupełniające założenie ustrojodawcy. Mianowicie, art. 190 ust. 3 potwierdza, że są takie sytuacje,

gdy skuteczność wsteczna orzeczeń prowadziłaby do pogłębienia negatywnych skutków pierwotnego „bezprawia” normatywnego. W takich sytuacjach zmiana normatywna wywołana orzeczeniem TK powinna być związana ze skutecznością prospektywną. Sąd nie może zatem bezkrytycznie poprzestawać na akceptacji wyjściowej dyrektywy interpretacyjnej, zgodnie z którą orzeczenia TK mają skutek retroaktywny; musi brać pod uwagę również możliwość odstępstwa od niej na rzecz skutku prospektywnego.

Oceniając skutki orzeczenia w sytuacji, gdy nie określił ich TK, sądy będą zmuszone kierować się ogólną aksjologią konstytucyjną oraz aksjologią gałęzi prawa, której dotyczy zagadnienie. Inne zasady obowiązują w prawie karnym, inne w prawie cywilnym, inne w administracyjnym, a jeszcze inne w prawie pracy i nie może to pozostawać bez wpływu na treść rozstrzygnięć. Tytułem przykładu można wskazać, że uznanie wstecznej skuteczności orzeczeń, które zapewne jest szczególnym odstępstwem od zasady *lex retro non agit*<sup>67</sup>, ma odmienną wymowę w zakresie prawa karnego i odmienną w zakresie prawa cywilnego, które w zakresie zagadnień intertemporalnych jest znacznie bardziej elastyczne i „liberalne”.

Istotne jest z pewnością również to, czy skutek dotyczy relacji cywilnoprawnych czy też relacji państwo-obywatel, a w tym przypadku, czy norma uznana za niekonstytucyjną była dla obywateli korzystna, czy też nie. Ta druga sytuacja skłaniać będzie z pewnością do wniosku o wstecznym skutku orzeczenia.

W zakresie prawa cywilnego, ale nie tylko, sądy muszą szczególную wagę przywiązywać do konsekwencji, jakie wywoła zaakceptowanie skutku wstecznego w zakresie ochrony bezpieczeństwa prawnego i pewności prawnej. Brak istotnych, negatywnych konsekwencji w tym zakresie przemawiać będzie zdecydowanie za akceptacją efektu retroaktywnego, ocena zaś ew. negatywnych konsekwencji nie będzie mogła z pewnością abstrahować od tego, czy ewentualne uzyskane korzyści miały charakter odpłatny czy nieodpłatny. Istot-

---

<sup>67</sup> Odmiennie K. PIETRZYKOWSKI, *Problem skuteczności*, cit., s. 289.

nym czynnikiem będzie tu dlatego czas obowiązywania wadliwej normy, długi czas obowiązywania przemawiać będzie raczej za uznaniem prospektywnego skutku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Istotne znaczenie będzie miała również przyczyna niezgodności normy z Konstytucją: wadliwość jedynie formalna, w szczególności wadliwość upoważnienia ustawowego, przemawiać będzie silnie za skutkiem prospektywnym, wadliwość materialna, zwłaszcza związana z naruszeniem praw i wolności jednostki, za skutkiem wstecznym.

Katalog wskazówek mógłby oczywiście i powinien być bardziej rozbudowany, wymaga to jednak dalszych pogłębionych analiz skoncentrowanych na tym zagadnieniu. Jak już wskazano, powyższe uwagi miały stanowić jedynie próbę przedstawienia nowego kierunku wykładni.

#### EFFECTS OF CONSTITUTIONAL TRIBUNAL'S JUDGMENTS IN THE TIME PERSPECTIVE

##### Summary

The problem of the time effects of the Constitutional Tribunal's rulings remain within the area of interest of both constitutional and civil law scholars. It is widely discussed because of its enormous practical importance: more and more often the common courts and the Supreme Court have to deal with the laws which have been declared unconstitutional.

The main question is whether the courts should apply the unconstitutional law while deciding on a case in which legally significant events had taken place before the law was declared null and void.

The Polish Constitution does not give a clear answer to this question. The most important provisions seem to be contradictory, which makes it possible to use them as arguments for opposing positions.

The scholars' opinions differ significantly: some of them, followed by the Supreme Court, accept the so-called „retrospective” effect (the unconstitutional law cannot be applied), the others, together with the Constitutional Tribunal, take the opposite view. A few try to find a compromise.

The proposition presented in this paper is to be classified as belonging to the third group.

Indeed it seems that there is a need for a flexible approach. The time effects of a ruling shall be expressly stated by the Constitutional Tribunal. When the Tribunal fails to do so, the common courts have to assess themselves the rulings' effects, being guided, among other things, by the principles of the civil law. There are strong arguments that the Constitution seems to favor the retroactive effect, yet it is not decisive. There are certainly situations, where a prospective effect shall be accepted: ultimately it is a question of balancing different constitutional and civil law values.